

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 2474/15, z powództwa T. Z. przeciwko L. S. C. de S. y (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w M. działającej przez L. S. C. de S. y (...) Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce Sąd Rejonowy w Zgierzu I Wydział Cywilny:

1. zasądził od L. S. C. de S. y (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w M. działającej przez L. S. C. de S. y (...) Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce na rzecz T. Z. kwotę 15.044,44 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 19 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od L. S. C. de S. y (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w M. działającej przez L. S. C. de S. y (...) Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce na rzecz T. Z. kwotę 1.673 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od L. S. C. de S. y (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w M. działającej przez L. S. C. de S. y (...) Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 3.057,44 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 12 grudnia 2012 roku w A. na parkingu przy

ul. (...) kierujący pojazdem marki B. (...) o nr rej. (...) A. K. ruszył gwałtownie i cofając uderzył w lewą stronę zaparkowanego pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) należącego do T. Z., który to pojazd w wyniku uderzenia przemieścił się i uderzył prawą stroną w ogrodzenie. W wyniku tego zdarzenia

w samochodzie powoda uszkodzeniu uległy: przedni lewy błotnik, przedni prawy błotnik, światła przednie, chłodnica, maska i zderzak przedni. Samochód powoda to pojazd marki B. (...), rocznik 1992, silnik benzynowy o pojemności 5000 cm³. Przed powyższym zdarzeniem powód był jego właścicielem od 4 lat. Przed tą kolizją w samochodzie były wykonywane naprawy blacharsko-lakiernicze. Pojazd był sprawny technicznie.

Pojazd sprawcy ubezpieczony był z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w L. S. C. de S. y (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w M. działającej przez L. S. C. de S.

y (...) Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce. Powód niezwłocznie zgłosił szkodę pozwanemu. Decyzją z dnia 24 stycznia 2013 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanemu odszkodowanie w wysokości 5.921,39 zł jako równowartość kosztów naprawy.

W dniu 22 lipca 2013 roku podczas aukcji internetowej, na którą ubezpieczyciel wystawił wrak należący do powoda, najwyższą ofertę w wysokości 10.350 zł zaoferował B. N. (firma (...) -exim).

Pismem z dnia 23 lipca 2013 roku pozwany poinformował powoda o przyznaniu dopłaty odszkodowania w kwocie 5.028,61 zł oraz o tym, że szkoda została rozliczona jako całkowita przy przyjęciu wartości rynkowej pojazdu w wysokości 21.300 zł, wartości pozostałości pojazdu ustalonej na podstawie aukcji w kwocie 10.350 zł, kosztów naprawy w kwocie 27.479,82 zł oraz wcześniej wypłaconej kwoty 5.921,39 zł.

W dniu 12 czerwca 2014 roku powód zlecił rzeczoznawcy G. P. sporządzenie oceny technicznej uszkodzonego pojazdu. Rzeczoznawca samochodowy dokonał oceny technicznej i wycenił wartość pojazdu sprzed szkody na kwotę 21.400 zł brutto, wartość pojazdu uszkodzonego na kwotę 5.000 zł brutto, koszty naprawy na kwotę 27.285,20 zł, a wysokość szkody całkowitej na kwotę 16.400 zł brutto.

Pismem z dnia 20 czerwca 2014 roku, doręczonym w dniu 27 czerwca 2014 roku, powód odwołał się od powyższej decyzji. W piśmie z dnia 11 lipca 2014 roku ubezpieczyciel podtrzymał dotychczasowe stanowisko.

Przedmiotowy samochód nie został dotąd naprawiony, powód nie zamierza go sprzedawać, lecz naprawić, ponieważ ma on dla niego wartość sentymentalną. Dotychczas wypłacone przez pozwanego odszkodowanie nie wystarczyło powodowi na naprawę.

Samochód B. (...) to samochód, który w chwili zdarzenia był eksploatowany ponad 20 lat. To samochód czołowej marki luksusowych samochodów, który został wyprodukowany tylko w ilości 20.072 sztuk. Taki pojazd zaliczany jest do samochodów, które po spełnieniu kryterium wieku (ponad 25 lat od produkcji) mogą zostać zakwalifikowane jako pojazd zabytkowy, a w wieku 20 lat wchodzi w klasę tzw. „youngtimerów”. W pojazdach tego typu nie jest kluczowy rok produkcji danego modelu, ale jego stan techniczny, który podlega klasyfikacji. Powszechnie przyjętą klasyfikacją jest klasyfikacja wg C. Data obejmująca pięć klas stanu samochodu, przy czym klasa 3 oznacza: stan ze śladami użytkowania, zwykle oznaki starzenia się, niewielkie usterki, ale pojazd całkowicie sprawny, brak przerdzewień, nie wymaga natychmiastowych napraw, nie jest ładny, ale nadaje się do użytku, klasa 4 to: stan zużycia: ewentualnie pojazd częściowo odrestaurowany, sprawny, ale warunkowo, konieczne natychmiastowe naprawy, przerdzewienia niewielkich lub średnich rozmiarów, może brakować kilku mniejszych części lub są one uszkodzone, ale pojazd jeszcze stosunkowo łatwo naprawić lub odnowić, natomiast klasa 5: pojazd wymagający odrestaurowania, niesprawny, odnowiony w sposób niewłaściwy albo częściowo lub kompletnie rozmontowany, konieczne większe inwestycje, ale ciągle jeszcze istnieje możliwość odrestaurowania, brak niektórych części. Zebrany materiał dotyczący stanu pojazdu powoda pozwala zakwalifikować go pomiędzy klasą 3 a 4, z uwagi na znaczną ilość ognisk korozji na elementach nadwozia, przeciętny stan powłoki lakierowej, rozległe naprawy blacharsko-lakiernicze i brak udokumentowania historii pojazdu, w tym serwisowania. Pojazd wyposażony w tarcze kół (felgi) rozmiar 18 marki S., która to firma zajmuje się oficjalnie, za zgodą marki B. profesjonalnym doposażaniem, tuningiem samochodów B. produkując ekskluzywne elementy wykończenia. Pojazd powoda pomimo uszkodzeń powstałych w zgłaszanej szkodzie mógł być nadal klasyfikowany wg C. Data jako pojazd w klasie 5, w dalszym ciągu istniała bowiem techniczna możliwość odbudowy tego pojazdu, a w zależności od nakładów i przyjętej technologii mógł on uzyskać nawet klasę 2. W związku z tym rynkowa wartość pozostałości nie mogła być zbliżona do wartości złomu lub w nieznacznym stopniu ją przewyższać.

Wartość przedmiotowego pojazdu na dzień szkody wynosiła 26.900 zł. Wartość pojazdu uszkodzonego wynosi 15.900 zł. Uzasadniony przeciętny koszt naprawy pojazdu wyniósł 25.994,44 zł brutto. Kosztorys uwzględnia następujące założenia: zakres naprawy zgodny z zakresem wskazanym przez pozwanego i technologią naprawy przewidzianą przez producenta pojazdu; stawka za 1 rbg wynosi 90 zł netto, tj. przeciętna stawka jaka obowiązywała na (...) rynku usług motoryzacyjnych w okresie likwidacji szkody; ceny oryginalnych części zamiennych z logo producenta sugerowanych przez generalnego importera w handlu detalicznym (cennik z grudnia 2012 roku); amortyzacja cen błotników przednich i zderzaka przedniego ze względu na ich wcześniejsze uszkodzenia; doliczono podatek VAT.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zebranych dowodów uznanych za wiarygodne.

Na podstawie opinii biegłego Sąd Rejonowy ustalił rzeczywisty charakter szkody, tj. czy w pojeździe powoda na skutek zdarzenia z dnia 12 grudnia 2012 roku nastąpiła szkoda całkowita (gdy koszt naprawy pojazdu przekracza 100 % wartości auta w dniu szkody, a więc gdy naprawa jest ekonomicznie nieuzasadniona), czy też szkoda, w której przywrócenie pojazdu do poprzedniego stanu kosztowałoby mniej niż wynosiła wartość samochodu ustalona na dzień szkody, a nadto koszt naprawy pojazdu. Sąd uznał opinię za jasną, spójną i rzetelną, wskazując, że opinia pisemna z uzupełniającymi, w których biegły odniósł się do zastrzeżeń obu stron, stanowi wiarygodny dowód w sprawie, gdyż biegły sądowy w sposób rzeczowy i przekonujący wyjaśnił, dlaczego w niniejszym przypadku bezkrytyczne oparcie się na jednym z programów komputerowych służących rzeczoznawcom samochodowym (...)Ekspert) nie dałoby miarodajnego wyniku, a mianowicie z uwagi na specyfikę uszkodzonego pojazdu. Charakterystyka przedmiotowego pojazdu dokonana przez biegłego pokrywa się z oceną powoda, który stwierdził, że „to nie jest samochód do jeżdżenia na co dzień, to jest samochód kolekcjonerski”. Sąd Rejonowy podkreślił, że choć biegły początkowo kwalifikował

szkodę jako całkowitą i zarówno w pierwotnej opinii jak i w drugiej pisemnej uzupełniającej, w której podwyższył wartość pojazdu przed i po szkodzie, różnicę pomiędzy tymi wartościami określał na kwotę 11.000 zł, a zatem zaledwie na 50 zł więcej niż kwota wypłacona powodowi przez pozwanego, to podwyższenie przez biegłego wartości pojazdu przed szkodą, po uwzględnieniu ulepszeń dokonanych przez powoda w zakresie tarczy kół i pomijając pierwotnie zastosowaną korektę ujemną z powodu rozległych napraw blacharsko-lakierniczych do kwoty 26.900 zł, przy niezmiennych przeciętnych kosztach naprawy w wysokości 25.994,44 zł, spowodowało, że szkody nie należało już kwalifikować jako całkowitej, bowiem koszty naprawy nie przewyższyły wartości pojazdu przed szkodą, a jest to szkoda likwidowana w ramach ubezpieczenia OC. Już w opinii pierwotnej biegły sporządził kalkulację uzasadnionych przeciętnych kosztów naprawy pojazdu powoda, aby sprawdzić, czy przewyższają one wartość pojazdu sprzed szkody, przy czym wskazał, że po analizie zakresu uszkodzeń udokumentowanych przez ubezpieczyciela na zdjęciach (płyta CD) i kosztorysu wykonanego przez pozwanego, zakres naprawy wskazany w kosztorysie (w zakresie głównych części zakwalifikowanych do naprawy lub wymiany) jest prawidłowy i umożliwia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. Biegły wyjaśnił, że pojazd powoda powinien zostać naprawiony przy użyciu oryginalnych części zamiennych z logo producenta, ponieważ w dacie szkody nie istniały zamienniki jakości Q. Był zaś dostępny jeden zamiennik jakości P, ale jego jakość była gorsza. Poza tym po oględzinach przedmiotowego auta biegły stwierdził, że nie posiadał on zamontowanych zamienników, poza felgami marki S., które jednak oficjalnie, za zgodą producenta B. są stosowane do tuningu samochodów B. i z powodu których to ulepszeń biegły zastosował korektę dodatnią odzwierciedlającą ich wpływ na podwyższenie wartości rynkowej pojazdu. Biegły wyjaśnił również, dlaczego nie przyjął korekty dodatniej za niski przebieg pojazdu, a mianowicie uznał go za nieudokumentowany, a w polskich realiach samo wskazanie licznika nie jest wiarygodne oraz z jakiego powodu zastosował amortyzację niektórych części, a mianowicie 50 % na błotniki przednie ze względu na bardzo grubą warstwę szpachli wyrównującej i 30 % na zderzak przedni ze względu na mniejszy zakres wcześniejszych napraw, zaś – jak wskazał biegły – brak dowodu aby inne części podlegały wcześniej nieprofesjonalnej naprawie. Istotną okolicznością było również odstąpienie przez biegłego od korekty ujemnej ze względu na wcześniejsze uszkodzenia i naprawy, a to ze względu na fakt, że okoliczność tę biegły uwzględnił już na wcześniejszym etapie wyceny pojazdu, tj. przy kwalifikowaniu pojazdu do konkretnej klasy, a następnie liczeniu kwoty bazowej. Sąd meriti podkreślił, że z powyższego wynika, iż początkowo biegły w sposób nieprawidłowy dwukrotnie uwzględnił ten sam czynnik jako obniżający wartość pojazdu sprzed szkody.

Sąd Rejonowy wskazał, że na terminie rozprawy w dniu 3 czerwca 2016 roku pełnomocnik pozwanego zgłosił, po dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki samochodowej na okoliczność wartości pojazdu przed i po szkodzie, w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenie do protokołu zarzucając naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez to, że okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest wartość pojazdu wyliczona przez biegłego, lecz wartość rynkowa pojazdu uszkodzonego, która została wykazana przez pozwanego dowodami z dokumentów. Sąd Rejonowy dopuścił powyższy dowód zawnioskowany przez powoda, ponieważ, jak przyznał pozwany w odpowiedzi na pozew, istniał pomiędzy nimi spór co do wysokości należnego odszkodowania, a zwłaszcza co do wartości pozostałości. Sąd podzielił stanowisko powoda zawarte w odwołaniu od decyzji ubezpieczyciela, że oferta internetowa odzwierciedla jedynie cenę pojedynczej transakcji na wybranej przez ubezpieczyciela platformie aukcyjnej, natomiast wartość wraku wyliczona przez fachowca przy pomocy specjalistycznego programu jest oparta o analizę podobnych transakcji w dłuższym okresie z całego rynku, poza tym oferta złożona przez Internet nie jest jeszcze ceną zakupu, natomiast ubezpieczyciel nie może zmusić poszkodowanego do sprzedaży wraku. Sąd I instancji wskazał, że ostatecznie strona powodowa nie kwestionowała opinii biegłego J. W..

Na podstawie tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo niemalże w całości.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy odniósł się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawniania roszczenia powoda w zakresie rozszerzonej części powództwa, tj. co do kwoty 9.594,44 zł i odsetek za opóźnienie od kwoty 15.044,44 zł.

Powołując się na art. 819 § 3 k.c. oraz art. 442¹ § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji wskazał, że z załączonych do akt niniejszej sprawy akt szkodowych wynika, iż ostatnie pismo ubezpieczyciela do poszkodowanego stanowiące odpowiedź na jego odwołanie od decyzji

o wymiarze odszkodowania datowane jest na dzień 11 lipca 2014 roku, choć nie wiadomo, kiedy zostało mu doręczone. Powództwo zostało wytoczone w dniu 20 listopada 2015 roku, a zatem przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia. Pismo z rozszerzeniem powództwa o kwotę 9.594,44 zł zostało złożone na terminie rozprawy w dniu 19 marca 2018 roku, a zatem po upływie trzech lat od ostatniego pisma ubezpieczyciela w przedmiocie przyznania powodowi świadczeń. Zdaniem Sądu Rejonowego, wytoczenie powództwa o zapłatę kwoty 5.450 zł tytułem wyrównania wartości wypłaconego odszkodowania w związku z wypadkiem z dnia 12 grudnia 2012 roku przerwało jednocześnie bieg terminu przedawnienia roszczenia

o zapłatę kwoty 9.594,44 zł, mimo, że do rozszerzenia powództwa doszło po upływie powyższego terminu (art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c.). Sąd meriti argumentował, że wniesione przez powoda powództwo z pewnością było czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, natomiast bez znaczenia dla oceny problemu przedawnienia roszczenia powoda jest fakt, iż pierwotnie domagał się on zapłaty niższej kwoty. Istotne jest, żeby czynność zmierzała do dochodzenia roszczenia i aby roszczenie było takie samo. Sąd podkreślił, że dokładny rozmiar odszkodowania nie był możliwy do określenia w chwili wytoczenia powództwa, czego powód miał świadomość i dlatego wnosił o przeprowadzenie w tej materii postępowania dowodowego. Dopiero jego wynik wskazał na rzeczywisty rozmiar (zakres) ale i sposób liczenia należnego odszkodowania i pozwolił określić jaka suma będzie odpowiednia tytułem odszkodowania za szkodę w jego pojeździe, co powód wykorzystał do sprecyzowania roszczenia. W ocenie Sądu I instancji taka modyfikacja żądania nie była zmianą powództwa, wywierającą skutki w zakresie przedawnienia, wskazywane przez pełnomocnika strony pozwanej, gdyż w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy wniesienie pozwu przerwało bieg przedawnienia w stosunku do całej żądanej ostatecznie kwoty, która okazała się wyższa od sformułowanej w pozwie skutek ustaleń Sądu co do wysokości szkody, co było wynikiem inicjatywy dowodowej powoda. Zdaniem Sądu meriti bez znaczenia jest fakt, że powód nie zastrzegł w pozwie możliwości doprecyzowania żądania po ustaleniach biegłego z zakresu mechaniki samochodowej. Istotne jest to, że powód już w pozwie wniósł o dowód z opinii biegłego do spraw mechaniki pojazdowej celem ustalenia rozmiaru szkody, z czego należy wnioskować, że dochodził całego należnego mu odszkodowania w związku z wypadkiem z dnia 12 grudnia 2012 roku, a także, że rozmiar roszczenia uzależniony został od początku od wyników postępowania dowodowego. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał za chybiony zarzut przedawnienia co do należności głównej.

Za częściowo zasadny Sąd Rejonowy uznał zarzut przedawnienia co do roszczenia

o odsetki za opóźnienie. Sąd podkreślił, że jest to roszczenie akcesoryjne w stosunku do roszczenia głównego. W niniejszej sprawie roszczenie to zostało po raz pierwszy skutecznie zgłoszone w dniu 19 marca 2018 roku w piśmie z rozszerzeniem powództwa, a zatem roszczenie o odsetki za okres sprzed trzech lat od tego momentu było przedawnione (art. 118 k.c.).

Sąd Rejonowy podkreślił, że w niniejszej sprawie strony nie wiodły sporu co do okoliczności kolizji z dnia 12 grudnia 2012 roku, w tym co do osoby sprawcy zdarzenia, który ponosił odpowiedzialność za powstałą szkodę na podstawie art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c., czyli na zasadzie winy. Pozwany nie zaprzeczał co do zasady swojej odpowiedzialności gwarancyjnej wobec powoda. Poza sporem stron znajdowała się nadto okoliczność, że na rzecz powoda wypłacił kwotę 10.950 zł tytułem naprawienia tzw. szkody całkowitej. Przy czym ostatecznie powód dochodził zwrotu kosztów naprawy, które - jego zdaniem - nie przewyższały wartości pojazdu sprzed szkody. Pozwany zanegował natomiast zasadność roszczenia powoda ponad w/w kwotę, kwalifikując niezmiennie szkodę jako całkowitą.

Sąd Rejonowy argumentował, że w niniejszej sprawie najistotniejszą kwestią okazało się zakwalifikowanie szkody w pojeździe powoda nie jako całkowitej, jak w postępowaniu likwidacyjnym, bowiem – jak wynika z opinii biegłego sądowego – naprawa jest ekonomicznie uzasadniona, tzn. uzasadniony przeciętny koszt naprawy jest niższy niż wartość pojazdu nieuszkodzonego. Do tego biegły ustalił, że technicznie możliwe jest przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. W ocenie Sądu meriti skoro naprawa pojazdu ma przywrócić go do stanu sprzed szkody, nie ma podstaw, aby w miejsce części oryginalnych zamontować zamienniki nawet najwyższej jakości. Jeśli natomiast

naprawa pojazdu doprowadziłoby do wzrostu jego wartości w porównaniu do stanu sprzed szkody, to należne odszkodowanie może ulec zmniejszeniu. Dopóki wykorzystanie części oryginalnych przy naprawie samochodu nie prowadzi do zwiększenia się jego wartości w stosunku do wartości jaką posiadał przez wypadkiem, nie ma żadnych przeszkód do uwzględnienia ich cen w kosztach naprawy. W tych zaś przypadkach, gdy wykorzystanie części oryginalnych skutkuje przyrostem wartości auta, ubezpieczycielowi przysługuje żądanie obniżenia odszkodowania, tj. ograniczenia go do sumy stanowiącej różnicę pomiędzy pełnym kosztem naprawy a kwotą odpowiadającą przyrostowi wartości auta. Uwzględnieniu przy ustaleniu tej relacji podlegają ceny części oryginalnych. Sąd podkreślił, że naprawa pojazdu nie może być źródłem wzbogacenia dla poszkodowanego, jednakże ciężar dowodu w tym zakresie powinien obciążać zakład ubezpieczeń, gdyż to on wywodzi skutki prawne z faktu zwiększenia wartości pojazdu po naprawie, bowiem skutkowałoby to zmniejszeniem należnego odszkodowania. Sąd dodał, że także względy celowościowe przemawiają za tym, aby ciężarem dowodu w tym zakresie obciążyć ubezpieczyciela, a nie poszkodowanego. Poszkodowany bowiem ma prawo oczekiwać, że kwota ubezpieczenia pokryje wszystkie koszty przywrócenia jego pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę. Nie jest on zazwyczaj specjalistą w zakresie cen części i samochodu jako całości, gdyż nie prowadzi analiz z tym związanych, których na co dzień dokonuje ubezpieczyciel.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że w niniejszej sprawie ustalone zostało na podstawie opinii biegłego, że przed kolizją samochód powoda posiadał części oryginalne. Poza tym na datę likwidacji szkody nie było części zamiennych o jakości takiej jak części oryginalne. Zasadnym było więc dokonanie naprawy przy użyciu takich samych części. Pozwany nie udowodnił przy tym, aby naprawa przy użyciu części oryginalnych doprowadziła do wzrostu wartości auta. Sąd Rejonowy podkreślił, że roszczenie

o świadczenia należne od zakładu ubezpieczeń w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej (OC) z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego,

czy naprawa została już dokonana, wysokość świadczeń obliczać należy na podstawie ustaleń co do zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, powstaje

z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnego okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił. Sąd Rejonowy argumentował, że o przywróceniu pojazdu do stanu poprzedniego można mówić jedynie wówczas, gdy stan pojazdu po naprawie, pod każdym istotnym względem (stan techniczny, zdolność użytkowa, części składowe, trwałość, wygląd estetyczny itp.) odpowiada stanowi tegoż pojazdu sprzed wypadku. Szkodę w rozumieniu art. 361 k.c. stanowi różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek,

a stanem, jaki by w jego majątku istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło. Wobec powyższego Sąd meriti uznał, że szkodą poniesioną przez powoda jest sam fakt pogorszenia stanu należącego do niego pojazdu, a wysokość szkody uzależniona jest jedynie od ekonomicznie uzasadnionych kosztów jego naprawy bez względu na to, czy naprawa ta w ogóle nastąpiła lub nastąpi.

Z tych względów Sąd Rejonowy uznał, że uzasadniony koszt naprawy pojazdu powoda wynosił 25.994,44 zł brutto (przy wartości pojazdu przed szkody 26.900 zł). Mając na uwadze wypłaconą już przez ubezpieczyciela kwotę 10.950 zł Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo kwotę 15.044,44 zł.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.p.c., z uwzględnieniem zmiany tego przepisu z dniem 1 stycznia 2016 roku. Sąd wskazał, że częściowo roszczenie o odsetki uległo przedawnieniu, a zatem w tej części, tj. za okres sprzed dnia 19 marca 2015 roku powództwo podległo oddaleniu. Tym samym w okresie od dnia 19 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku zasądzone zostały odsetki w wysokości odsetek ustawowych, zaś w okresie od dnia 1 stycznia 2016 roku w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd wskazał, że powód poniósł koszty procesu, na które składały się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.200 zł zgodnie z § 6 pkt 4 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 461), opłata sądowa w wysokości 273 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 200 zł. Sąd zasądził więc od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.673 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy wskazał, że Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Zgierzu poniósł w niniejszej sprawie tymczasowo koszty wynagrodzenia biegłego w wysokości: 957,13 zł (k. 80), 452,42 zł (k. 123), 581,67 zł (k. 158) i 286,22 zł (k. 175), zwrot kosztów dojazdu świadka w kwocie 300 zł (k. 123) i opłatę sądową od rozszerzonej części powództwa – 480 zł, tj. łącznie 3.057,44 zł. Sąd nakazał więc pobrać tę kwotę od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w punkcie 1. w części zasądzonej ponad kwotę 5.450 zł (a więc co do kwoty 9.594,44 zł) oraz w zakresie punktów 3 i 4 wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na wynik postępowania tj. art. 193 § 2¹ zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c. i 126 k.p.c. poprzez przyjęcie, że złożenie pisma rozszerzającego powództwo nie stanowi zmiany powództwa i nie jest nowym, odrębnym żądaniem, które musi spełniać wymogi pozwu;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1. art. 118 § k.c. w zw. z art. 819 § 1, § 3 i § 4 k.p.c. w zw. z art. 442¹ § 1 poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji zasądzenie przedawnionego roszczenia w wysokości 9.594,44 zł;

2. art. 819 § 3 i 4 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, iż datą od której rozpoczął bieg na nowo 3-letni termin przedawnienia była data otrzymania przez powoda pisma pozwanego z dnia 11 lipca 2014 roku stanowiącego odpowiedź na odwołanie powoda, podczas gdy bieg przedawnienia rozpoczął swój bieg po otrzymaniu przez powoda pisma pozwanego z dnia 23 lipca 2013 roku jako pisma, w którym pozwany zajął stanowisko w przedmiocie roszczeń powoda.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżone części i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję (stosownie do wyniku sprawy) oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 listopada 2018 roku powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnieniu.

Na wstępie należy wskazać, że pozwany nie kwestionował ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, ograniczając się do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego i prawa materialnego, które sprowadzają się do oceny przedawnienia roszczenia w części, o jaką pismem złożonym na rozprawie w dniu 19 marca 2018 roku powód rozszerzył powództwo tj. co do kwoty 9.594,44 zł.

W tym miejscu należy wskazać, że stosownie do treści art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się

o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

Utrwalony jest pogląd, że przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu. Innym słowy przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i to w takim rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu (tak uchwała Sądu Najwyższego (7) - zasada prawna z dnia 29 października 1965 r. sygn. akt III PO 15/65). Jeżeli powód dochodzi pozwem części roszczenia, to wniesienie pozwu nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia, która nie została nim objęta. Przerwanie przedawnienia rozszerzonego roszczenia może nastąpić dopiero z chwilą rozszerzenia powództwa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 listopada 2009 r. sygn. akt V CSK 238/06).

W orzecznictwie został dopuszczony wyjątek od tej zasady dotyczący roszczeń o uzupełnienie zachowku. W wyroku z dnia 17 kwietnia 2009 roku (III CSK 298/08) Sąd Najwyższy uznał, że ze względu na to, że wysokość zachowku zależy od wartości spadku, którą ustala się wg cen z chwili orzekania o zachowku, uprawniony nie może określić wysokości przysługującego mu roszczenia w chwili wytaczania powództwa. Dlatego wniesienie pozwu z żądaniem zapłaty zachowku przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachówek, nawet jeżeli ostatecznie żądana kwota zachowku okaże się wyższa od sformułowanej w pozwie.

Podobne rozumowanie zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011 roku w sprawie o sygn. akt I CSK 684/09, przyjmując, że jeżeli powód dochodzi roszczeń odszkodowawczych określonych w pozwie kwotowo z zastrzeżeniem - z uwagi na specyficzne cechy szkody, utrudniające jej obliczenie - ich doprecyzowania po sporządzeniu wyceny przez biegłego, to domaga się odszkodowania w wysokości odpowiadającej poniesionej szkodzie, która jest niemożliwa do określenia w chwili wniesienia powództwa i tym samym nie ogranicza roszczenia do kwoty oznaczonej w pozwie. W takim przypadku przerwanie biegu przedawnienia następuje co do całej szkody w chwili wniesienia pozwu, a nie w chwili dokonania zmiany żądania pozwu po ustaleniu wysokości szkody przez biegłego.

Rację ma apelujący, że część roszczenia zgłoszona w piśmie procesowym powoda złożonym na rozprawie z dnia 19 marca 2018 roku uległa przedawnieniu.

Wobec sformułowania pozwu nie można bowiem uznać, że zamiarem powoda było uzyskanie pełnego odszkodowania odpowiadającego wysokości poniesionej szkody. Powód wyraźnie stwierdził, że dochodzi zasądzenia odszkodowania ograniczonego do kwoty oznaczonej w pozwie tj. 5.450 zł, złożonym przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokata). Skoro zamiarem powoda było uzyskanie odszkodowania w kwocie 5.450 zł, to modyfikacja żądania dokonana w piśmie procesowym złożonym na rozprawie z dnia 19 marca 2018 roku nie była objęta skutkiem w postaci przerwy biegu przedawnienia wywołanego wniesieniem pozwu.

Rację ma apelujący, że za początek biegu terminu przedawnienia należy uznać dzień otrzymania pisma pozwanego z dnia 23 lipca 2013 roku, gdyż w tym piśmie pozwany zajął stanowisko wobec roszczeń powoda. Pismo to kończyło postępowanie likwidacyjne w rozumieniu art. 819 § 4 k.c. W aktach sprawy brak jest dowodu doręczenia tego pisma. Jednakże powód odwołał się od stanowiska pozwanego w piśmie z dnia 20 czerwca 2014 roku. Pozwany w piśmie z dnia 11 lipca 2014 roku podtrzymał dotychczasowe stanowisko.

Zatem od dnia 20 czerwca 2014 roku rozpoczyna się trzyletni termin przedawnienia wskazany w art. 819 § 4 k.c. Co do części roszczenia nieobjętego pozwem przedawnienie nastąpiło więc z dniem 20 czerwca 2017 roku.

Utrwalony jest przy tym pogląd, według którego początek biegu trzyletniego terminu przedawnienia określonego w art. 442¹ § 1 k.c., a poprzednio w art. 442 § 1 k.c., należy liczyć od dnia powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o samym zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach i trwałości następstw, jest zgodne z utrwalonym orzecznictwem i

podziela je również skład orzekający w niniejszej sprawie (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, zasada prawna z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964, Nr 5, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1971 r., I CR 491/71, OSNCP 1972, Nr 5, poz. 95, z dnia 18 września 2002 r., III CKN 597/00, z dnia 27 lutego 2008 r., III CSK 261/07, z dnia 3 lipca 2015 r., IV CSK 595/14).

Nie ma zatem racji powód twierdząc na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2018 roku, że brak wiedzy dotyczącej rozmiarów wyrządzonej szkody miał wpływ na bieg terminu przedawnienia.

Dodać należy, że w doktrynie podkreśla się, że „przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu. Przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i w takim rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu.” (Kodeks cywilny, tom I, Komentarz do art. 1-534, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2004, str. 425).

Przyjęcie odmiennej koncepcji – w ocenie Sądu Okręgowego - nie znajduje normatywnego oparcia, a oprócz tego prowadziłoby do osłabienia pewności i stabilności obrotu prawnego, czemu przeciwdziałać ma instytucja przedawnienia. W takiej bowiem sytuacji, wierzyciel mógłby w zasadzie w nieskończoność występować przeciwko dłużnikowi z cząstkowymi powództwami, za każdym razem przerywając bieg przedawnienia co do pozostałej części żądania. W konsekwencji więc należy powtórzyć i podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2007 roku w sprawie o sygn. akt III PK 90/06 (OSNP 2008/11-12/155, LEX nr 396059), że „Pozew, w którym powód nie wystąpił z całym przysługującym mu w stosunku do pozwanego żądaniem (pozew zawierający świadome lub nieświadome ograniczenie żądania), nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która pozostała poza żądaniem tego pozwu. Ryzyko związane z dochodzeniem jedynie części przysługującego powodowi roszczenia obciąża jego samego. Decydując się na dochodzenie roszczenia jedynie w części, wierzyciel musi pamiętać o tym, że wytoczenie powództwa przerywa bieg terminu przedawnienia jedynie w stosunku do tej części wierzytelności, której dochodzi pozvem. W stosunku do pozostałej części roszczenie może ulec przedawnieniu, jeżeli zostanie ona zgłoszona dopiero w toku postępowania. Przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu; przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i w takim rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu.” Takie też zapatrywanie przedstawione zostało w innych judykatach Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09, LEX nr 951732; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 listopada 2004 r., I ACa 198/04, LEX nr 156754; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., I ACa 192/13, LEX nr 1331002; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 października 2017 r., I ACa 1161/16, LEX nr 2402457).

Z tych względów zarzuty naruszenia prawa procesowego i prawa materialnego powołane w apelacji okazały się zasadne.

Roszczenie uległo przedawnieniu ponad kwotę 5.450 zł.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględniając apelację pozwanego zmienił zaskarżony wyrok o czym orzekł jak w punkcie I. sentencji.

W zakresie kosztów procesu przed Sądem I instancji, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając i mając na względzie, że powód wygrał postępowanie w 36,22 % i poniósł koszty w łącznej kwocie 1.673 zł (w tym opłata sądowa od pozwu w wysokości 273 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w stawce minimalnej wynoszącej 1.200 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 200 zł), natomiast pozwany wygrał postępowanie w 63,78 % i poniósł koszty postępowania w łącznej kwocie 1.217 zł (w tym wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w stawce minimalnej w kwocie 1.200 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł). Łącznie koszty postępowania przed Sądem I instancji poniesione przez strony wyrażały się kwotą 2.890 zł. Skoro powód postępowanie przegrał w 63,78 % to winien ponieść koszty w kwocie 1.843,24 zł, natomiast poniósł faktycznie koszty w kwocie 1.673 zł. Zatem zasądzeniu na rzecz pozwanego podlegała kwota 170,25 zł.

Nieuiszczone koszty sądowe wyrażały się kwotą 3.057,44 zł, a zatem z mocy art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018r., poz. 300), przy zastosowaniu art. 100 k.p.c. stosownie do wyniku postępowania powód obciążony został kwotą 1.950,04 zł, stanowiącą 63,78 % nieuiszczonych kosztów sądowych, natomiast pozwany kwotą 1.107,40 zł, stanowiącą 36,22 % tych kosztów.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. Pozwany wygrał postępowanie apelacyjne wywołane wniesioną przez siebie apelacją w całości. Pozwany poniósł koszty postępowania apelacyjnego w postaci opłaty sądowej od apelacji w wysokości 480 zł oraz koszty wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w wysokości 900 zł tj. w stawce minimalnej dla wartości przedmiotu zaskarżenia, ustalonej na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804, ze zm.) w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1667).